

Umowa (1)

Wychodząc na przeciw oczekiwaniom rozpoczynamy cykl „Prawo bez tajemnic”, mający na celu przybliżenie czytelnikowi zagadnień z zakresu prawa transportowego, które były przedmiotem rozważań sądów, a mają istotne znaczenie praktyczne dla podmiotów parających się działalnością spedycyjną i przewozową.

Zacząć przeto wypada od kwestii podstawowej - czyli umowy. Do umowy zaś, podobnie jak do tanga, trzeba dwojga. Pozostawiając poza sferą rozważań znacznie rzadziej występujące w polskim prawie umowy wielostronne, stwierdzić wypada, że o ile oznaczenie i zidentyfikowanie stron umowy spedycji nie budzi w praktyce wątpliwości, o tyle oznaczenie stron umowy przewozu okazało się kwestią na tyle trudną, że aż stanęła ona na wokandzie Sądu Najwyższego.

Co owe trudności powoduje? Jak to zwykle bywa - praktyka, odbiegająca niekiedy od litery prawa. Praktyką przedsiębiorców z branży transportowej jest bowiem przystępowanie do realizacji usługi na podstawie korespondencji e-mailowej bądź faxowej, a niekiedy nawet odbytej za pomocą komunikatora internetowego. List przewozowy, przekazywany przewoźnikowi w chwili przyjęcia przesyłki do przewozu, niejednokrotnie - szczególnie w transporcie krajowym - wcale nie jest wystawiany i zastępowany jest często przez inne dokumenty, na przykład dokumenty WZ. W dzisiejszej dobie wydłużenia łańcucha dostaw i pojawienia się w nim całej rzeszy podmiotów biorących udział w transakcji - pośredników, spedytatorów, dalszych spedytatorów, przewoźników umownych itd. - walor dowodowy listu przewozowego jako koronnego dowodu zawarcia i treści umowy przewozu niestety zanika. Nawet bowiem jeśli list przewozowy wystawiony zostanie, to poprzedzony przecież jest ustaleniami, zawartymi zwykle w zleceniu przewozowym.

Czy jednak treść tych dokumentów zawsze jest spójna? Można zaryzykować twierdzenie, iż najczęściej, w szczególności w zakresie osoby nadawcy, nie jest. Nie oznacza to jednak, że istnieją niejako konkurencyjnie, obok siebie, dwa odrębne stosunki umowne, z których jeden nawiązywany jest mocą zlecenia transportowego, a drugi - mocą wystawienia listu przewozowego.

Bez wątplenia stroną zobowiązaną do wykonania umowy przewozu jest przewoźnik.

Kto wszak jest jego kontrahentem? Z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2007r. sygn. akt V CSK 420/06 wynika, iż zgodnie z art. 774 i nast. k.c. stronami umowy przewozu są wyłącznie nadawca i przewoźnik. Jak wywodzi Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyżej wskazanego wyroku, aczkolwiek „...nie jest generalnie wykluczone stosowanie zasady swobody kontraktowej przez strony zmierzające do zawarcia umowy przewozu, to jednak wynikiem takiej modyfikacji, dokonanej w granicach określonych art. 353 k.c., nie może być uznanie za umowę przewozu takiego kontraktu, w którym kontrahentem przewoźnika nie jest nadawca.”

Czyli że jednak to wskazany w liście przewozowym nadawca jest stroną umowy przewozu? Czyż nie jest jednak tak, że osoba przekazująca przewoźnikowi przesyłkę wręcza mu jednocześnie list przewozowy, w którym w charakterze nadawcy wskazuje siebie?

Art. 47 ust. 2 ustawy prawo przewozowe stanowi wszak, że nadawcą przesyłki nie jest osoba oddająca przewoźnikowi przesyłkę do przewozu, którą to osobę ustawodawca kwalifikuje jedynie jako upoważnioną przez nadawcę do wykonania wszelkich czynności związanych z zawarciem umowy przewozu. Zgodnie przy tym z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2003 r. sygn. akt II CKN 415/01 (*OSNC 2004/10/163, Biul.SN 2004/2/8*) - w świetle art. 4 i 9 ust. 1 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), sporządzonej w Genewie dnia 19 maja 1956 r. (załącznik do

Dz. U. z 1962 r. Nr 49 poz. 238; sprost.: Dz. U. z 1995 r. Nr 69, poz. 352), osoba nie będąca stroną umowy przewozu nie może być uznana za nadawcę przesyłki tylko z tej przyczyny, że została wskazana jako nadawca w liście przewozowym. Jak wywodzi Sąd Najwyższy w uzasadnieniu ww. wyroku „...Konwencja CMR nie zawiera wprawdzie definicji pojęcia nadawcy, jednak nie ulega wątpliwości, że nadawca jest kontrahentem przewoźnika, czyli drugą - obok przewoźnika - stroną umowy przewozu towarów. Nie musi być on przy tym właścicielem czy samoistnym posiadaczem nadawanej przesyłki; wystarczy, że ma w stosunku do niej określony tytuł prawny. Przy zawieraniu umowy przewozu właściciel przewożonego towaru może skorzystać z pomocy innych podmiotów. Jeżeli właściciel posługuje się spedytorem, który - zawierając umowę przewozu - występuje wobec przewoźnika we własnym imieniu, kontrahentem przewoźnika, a tym samym stroną umowy przewozu, jest spedytor. W takiej sytuacji spedytor staje się podmiotem praw i obowiązków wynikających z umowy przewozu, przez co uzyskuje status nadawcy.”

Powyższy wywód w pełni znajduje zastosowanie także do przewozu krajowego, uregulowanego w ustawie prawo przewozowe.

W okolicznościach stanu faktycznego, które legły u podstaw wyżej zacytowanego rozstrzygnięcia, zlecenie przewozowe zostało uznane za dowód przeciwny w rozumieniu art. 9 ust. 1 Konwencji CMR oraz art. 47 ust. 3 ustawy prawo przewozowe, który to dowód stał się podstawą do określenia drugiej - obok przewoźnika - strony umowy przewozu.

Nie można bowiem nie brać pod uwagę, że niejednokrotnie podmiotu oznaczonego w liście przewozowym jako nadawca nie łączy z przewoźnikiem żaden stosunek umowny. Założenie, że wyłącznym dowodem zarówno zawarcia umowy przewozu, jak i jej treści, jest list przewozowy, byłoby zatem ze wszech miar wadliwe. /Mec. Beata Janicka/